



# PRZYRODA KARKONOSZY I POGÓRZA

w fotografii i opracowaniu  
Zbigniewa Adamskiego  
i Zofii Wąsik



## VI. Głuszc (*Tetrao urogallus*) w Karkonoszach

Naszym największym kurakiem leśnym jest głuszc, od setek lat występujący na terenie Polski. Pod koniec lat 70. ubiegłego wieku populacja tych ptaków na Dolnym Śląsku gwałtownie zmalała. W roku 1995 gatunek ten został wpisany do *Polskiej Czerwonej Księgi Zwierząt* jako gatunek najbardziej zagrożony wyginięciem. Obecnie w kraju próbuje się przywrócić tego ginącego ptaka. Na terenie Karkonoszy, w okolicach Jagniątkowa przyrodnicy za ok. 3 mln zł tworzą wolierową hodowlę głuszców, które w przyszłości mają być wypuszczone w naturalne środowisko.



Naraz kogut usiadł tuż przy naszym schronie

Foto: Zbigniew Adamski

W polskich Karkonoszach zamieszkiwała niewielka populacja głuszc, najczęściej w naturalnych borach górnoeregłowych. Podczas organizowania wystawy przyrodniczej w salach Karkonoskiego Parku Narodowego marzeniem moim było pokazanie tego tajemniczego, ginącego ptaka. Głuszc stał się wówczas dla mnie najbardziej oczekiwanym trofeum myśliwskim. Podejrzliwe ptaki nigdy nie pozwoliły mi zbliżyć się z aparatem do swoich ostoi, a tokowiska odbywały w zupełnej ciemności. Tej wiosny poznałem leśniczego Horacego z Wojcieszyc, który był specjalistą od głuszcowych toków na Pogórzu Sudeckim. W Dyrekcji Parku w Sobieszowie ze zrozumieniem potraktowano moje zachcianki, choć trochę z niedowierzaniem na jakiś sukces. Przedstawiłem prośbę od pani Haliny Nehring redakto-

ra naczelnego Łowca Polskiego i otrzymałem zgodę na piśmie, która upoważniała mnie wówczas do poruszania się poza szlakami i wstępu do rezerwatów ścisłych w strefie nadgranicznej.



Górnoreglowy prabór w Karkonoszach Foto: Zb. Adamski

a gwiazdy wzniosły się wyżej i pobladyły. Możliwie najszybciej weszliśmy na skalną półkę i ukryliśmy się w szczelinie. Głuszce jednak milczały. Naraz dalekie kłapanięcie coraz bardziej nabierało mocy. Pod następną skałą kogut rozpalał się i zaczynał grać coraz głośniej. Jego pieśń odbijała się od stoku i ponownie wracała do nas echem. Mgła spływająca w dół zasłaniała nam obraz, perspektywa na fotografowanie stawała się coraz odleglejsza, ale ośmieliła ptaki, które zachowywały się coraz głośniej. Godową pieśń słychać już było z kilku miejsc. Naraz kogut zaczął grać tuż przy naszym schronie i było tylko kwestią czasu, kiedy ukaże się moim oczom. Nagle wśród otaczających polankę choinek coś błysnęło czernią i granatem. Mocno ścisnąłem w rękę nikon, gotowego do strzału. Naraz wśród świerczyny rozpoznałem trubadura. Jak wąż wyciągał swój łeb z hakowatym dziobem ponad gałązki drzewek, niczym indor, rósł w upojeniu i zagrał swą godową pieśń. Jego kontury wyraźnie zarysowały się na tle nikłej ścieżki. Miałem w końcu szczęście. Byłem pewien, że trzask migawki aparatu go wystraszy. Stało się inaczej. Nastroszył pióra, drżał jak w ekstazie, nie reagował na hałas. Nagle jak czarna kula zaczął toczyć się w jego kierunku rywal, wydając gardłowe dźwięki. Fotografowałem jak opętany. Zapomniałem o całym świecie. Ukazała się też kura. Stałem się świadkiem wiosennych zalotów. Blask poranka wdzierał się coraz bardziej do głuszcowego matecznika. Swym światłem rozpalał płomyki na rudych piórach głuszki. To niecodzienne widowisko na zboczu trwałoby jeszcze, gdyby nie kura, która odkryła mnie w szczelinie i z głośnym furkotem odleciała. Zbocze stało się naraz puste, jakby się tu nic nie zdarzyło. Nastąpiła zupełna cisza. Schodziliśmy oczarowani wspaniałą wiosną oraz widokiem kwitnących pierwiosneków w Dolinie Kamieńczyka.

Wybraliśmy się w kwietniową, jasną noc, przy pełni księżyca. Bez trudu miniliśmy Szklarską Porębę, by Czeską Drogą dojechać do mostku na Owczym Potoku, stąd dalej pod górę drogą wewnętrzną, do strażnicy WOP przy Wodospadzie Kamieńczyka. Wartownik oddał nam dokumenty i wskazał ścieżkę, ostrzegając przed połamaniem nóg. Jeżeli to miała być ścieżka, to mylił się ten co tak ją nazwał. Kamień na kamieniu pod nogami, a głośnie sapanie leśnika zaniepokoiło małą sowę, chyba mniejszą od gołębia, o kwadratowej wielkiej głowie. Zniknęła dopiero, kiedy wyszliśmy poza granicę lasu. Przed nami rozciągał się stok karkonoskiej tajgi, niskich drzewek zwanych przez leśniczego świerkową szczotką. Dalej pod zboczem stały przedziwnych kształtów czarne skały, przypominające stare opuszczone chałupy.

– Nie wiem czy dobrze trafiłem? Wszystko się tu zmieniło, nie ten las, nie to dawne zbocze, ale może już nie ta pamięć – mówił po cichu do siebie leśniczy. Lekkim stuknięciem laski poderwał mnie z drzemki, kiedy blednąc zaczęła czerń nocy,



Stałem się świadkiem wiosennych zalotów Foto: Zb. Adamski

Pod koniec lat 70. ubiegłego wieku populacja guszców gwałtownie malała, jednak w niektórych miejscach można było je spotkać. O takich spotkaniach opowiada były adiunkt naukowo-badawczy dr inż. Bernard



Blask pierwszych promieni rozpałał płomyki na piórach guszki.

Foto: Zbigniew Adamski

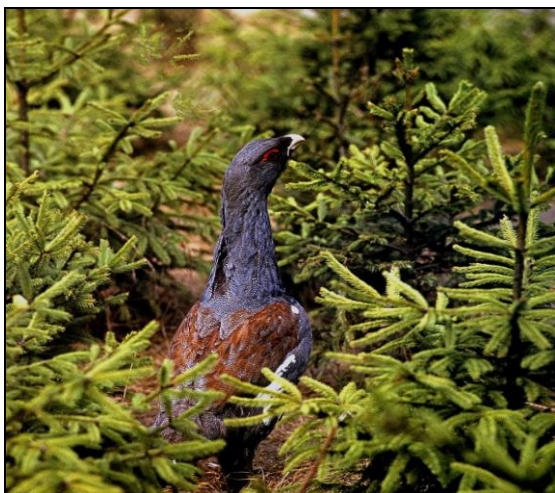
### Przyczyny zanikania guszcza w Karkonoszach

Zdaniem Artura Pałuckiego, kierownika Karkonoskiego Centrum Edukacji Ekologicznej – *Guszcza lubi stare prześwietlone drzewostany z bogatym runem. Takich miejsc w naszym kraju jest już bardzo mało. Proces ich likwidacji trwał przez XIX i XX w., zniszczono wiele biotopów guszcza. Doszło do rozerwania zasięgu populacji z Karkonoszy i z Borów Dolnośląskich. Stały się izolowane, a przez to słabsze. W latach 80. XX wieku, kwaśne deszcze powodują zamieranie górnoreglowej świerczyny sudeckiej, biotop guszcza zostaje zniszczony, dlatego w Karkonoszach ptaki te wyginęły bardzo szybko, czyli cały regiel górny przestał w bardzo krótkim czasie istnieć. Niestety wówczas usunięto też większość uszkodzonych drzewostanów w Górach Izerskich, w polskich i czeskich Karkonoszach. Zabrało to guszcowi ostatnią szansę (art. A. Zyśk „Cietrzewie wróciły, guszców nie ma”). Do wyginiecia przyczynił się też wzrost populacji drapieżników – lisów i jenotów.*



Kwaśne deszcze spowodowały zamieranie górnoreglowej świerczyny.

Foto: Dariusz Adamski



Guszcza jak wąż wyciągał swój łeb z hakowatym dziobem, nastroszył pióra, nie reagował na hałas.

Foto: Zbigniew Adamski





Używano aparatów: „NICON D7100”, „FUJI FILM FinePix S100fs 28x400 mm”, „PENTACONSIX 6x6”



Wschód słońca nad Śnieżnymi Kotłami Foto: Zb. Adamski

Głuszc o wschodzie słońca Haft Zofii Wąsik

### Przywracanie głuszc na Dolnym Śląsku

Od pierwszych lat XXI w. są introdukowane głuszcze w Puszczy Osieczyńsko-Zgorzeleckiej. W latach 2009-2012 na terenie Nadleśnictwa Ruzów, w historycznych ostojach głuszc wypuszczonych zostało 78 młodych ptaków (45 kogutów i 33 kury) z nadajnikami telemetrycznymi i obrączkami obserwacyjnymi. Zanotowano już pierwsze oznaki rozprzestrzeniania się głuszc, widuje się je w miejscach, w których od dawna ich nie było.

### Ciekawostki – Głuchy głuszc

Podczas toków głuszc niezmiernie wykonuje pieśń składającą się z 4 tonów: kłapanie (podobne jak u bociana); trelowanie (jak szczebiot kłócących się wróbli); korkowanie (jeden dźwięk jak przy wyciąganiu korka z butelki); szlifowanie (jak ostrzenie kosy osełką) Podczas szlifowania, które trwa parę sekund, ptak zamyka oczy i wypręża szyję, na moment tracąc kontakt ze światem zewnętrznym. Mówi się, że podczas wykonywania tego dźwięku na moment głuchnie (stąd jego nazwa), co przez wieki skwapliwie wykorzystywali myśliwi, aby podejść ptaka podczas polowania. Obecnie jest objęty ochroną ścisłą. Jest to gatunek poligamiczny. Wysiadywaniem jaj i opieką nad potomstwem zajmują się wyłącznie samice. Głuszc składa 6-10 jaj. Pisklęta wykluwają się po 27 dniach. Dojrzałość płciową osiągają koguty w 2, a kury w 3 roku życia. W sprzyjających warunkach dożywają 12 lat.



A.



B.



C.



D.



E.

A. Kapituła Odznaczeń PZL w Warszawie honoruje osoby cywilne pracujące na rzecz ochrony środowiska taką odznaką. W 2013r. w Jeleniej Górze otrzymali je Zofia Wąsik i Romuald Witczak. B. Okolicznościowa moneta w Biłgoraju. C. Okolicznościowa moneta Ochrony Środowiska. D. Numizmat niemiecki. E. 10 Miedziaków chroniących przyrodę. Głuszc jest ulubionym motywem wielu malarzy i grafików. Zdobione są też nim przedmioty porcelanowe i szklane np.: zastawy stołowe, talerze ozdobne, szklanki i kieliszki oraz różne przedmioty pamiątkowe. Podobnie jak grandle jelenia, kamienie z żołądka wydalone przez głuszc służyły do wyrobu biżuterii. Nazwy wiążące się z głuszcem: miasto Głuszyc, kanał Głuszc w Łucku na Wołyniu, koła łowieckie i przyrodnicze przyjmują nazwę Głuszc. „Zemsta głuszc” - polski film dokumentalny z 1989 r.

W plikach o przyrodzie Sudetów autorzy prezentują głównie najpiękniejsze swoje zdjęcia z krótkim rysem historycznym.

*Zdjęcia stanowią własność autora. Ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz. U. z 2006 r. Nr 90, poz. 631 z późn. zm.)*

### BIBLIOGRAFIA:

1. Z. Adamski - „W królestwie Diany” 2004 r.
2. <http://ptakislaska.pl/>
3. <http://forum.przyroda.org/topics2/informacje-o-gluszc-vt3458.htm>
4. <http://czytowszystko.blogspot.com/2010/06/ptaki-ciekawostki-cz1.html>
5. <http://jeleniagora.naszemiasto.pl/tag/gluszc-w-karkonoszach.html>
6. [www.lowiecpolski.pl/lowiecpolski.php?aID=2353](http://www.lowiecpolski.pl/lowiecpolski.php?aID=2353)
7. <http://omonetach.pl/aktualnosc/1/7610/polska-gluszc/>
8. Studia i Materiały CEPL w Rogowie, R. 15. Zeszyt 36 / 3 / 2013

Plik utworzono w kwietniu 2014 r.

Zbigniew Adamski – Członek Komisji Promocji, Kultury, Edukacji i Etyki Łowieckiej przy ZO PZL w Jeleniej Górze